

Amerykański Intersekcjonalny System Kast



Przeciwdziałanie systemowej dyskryminacji anty-białej

Indie, kraj, którego historia, język, religia i kultura są synonimem systemu kastowego, [dzielią](#) 1,4 miliarda ludzi na sztywne grupy hierarchiczne. Indyjski system kastowy przydziela każdemu szczebel na społecznie skonstruowanej drabinie. Obecnie na najniższym szczeblu znajduje się ponad [200 milionów Hindusów](#). Tym ludziom, Dalitom, okrutnie określanym jako „niedotykalni”, regularnie odmawia się dostępu do podstawowych potrzeb, takich jak edukacja i opieka zdrowotna. Co więcej, mobilność społeczna jest prawie niemożliwa. Dla „niedotykalnych”, wyśmiewanych i prześladowanych życie jest nędzną egzystencją.

W Stanach Zjednoczonych pojawił się podobny system kastowy. Choć ma zaledwie kilka lat, a nie tysiącleci, amerykański system kastowy, podobnie jak indyjski, niektórych nagradza, a innych demonizuje. Amerykański system kastowy jest produktem intersekcjonalności, ramy, która wykorzystuje rasę, klasę i płeć do klasyfikowania jednostek. Na dole tej drżącej drabiny znajdziesz białych. A dokładniej białych mężczyzn. Mówiąc jeszcze bardziej konkretnie, „[cispłciowych](#)” białych mężczyzn.

Demonizacja białych ludzi wiąże się, paradoksalnie, z pojęciem

ich nieodłącznego przywileju białych, koncepcją wywodzącą się z teoretycznych przypuszczeń, skrzętnie chronioną przed danymi. W całych Stanach Zjednoczonych [200 milionów białych ludzi](#) zostało zredukowanych do jednolitej plamy. Postępowcy lubią mówić o przeżytych doświadczeniach, ale ignorują [przeżyte doświadczenia](#) białych ludzi. Przecież przeżyte doświadczenia białego dyrektora z Wall Street bardzo różnią się od doświadczeń białego robotnika rolnego w Montanie. Prawdą jest, że sam szczyt amerykańskiej elity ekonomicznej jest nieproporcjonalnie biały, ale równie prawdą jest, że rolnicy popełniają samobójstwa [trzy razy częściej w skali kraju](#), a [95 procent amerykańskich rolników](#) jest białych. Jednak w naszym intersekcyjnym systemie kastowym fakty, bez względu na to, jak surowe mogą być, nie mogą konkurować z fałszywymi, naładowanymi emocjonalnie narracjami.

Według US Census Bureau, wiele grup mniejszościowych zarabia znacznie więcej niż biali, od Amerykanów z Pakistanu po Amerykanów z Libanu, od Amerykanów z RPA po Amerykanów ze Sri Lanki. Ze wszystkich grup etnicznych Indianie zarabiają najwięcej. Należy to świętować: zgodnie z obietnicą Stany Zjednoczone są krajem, w którym ciężko pracujące, sumienne jednostki, bez względu na kolor skóry czy pochodzenie etniczne, są nagradzane za swoje wysiłki. Dlaczego więc wciąż słyszy się, że Ameryka jest przeszyta białą supremacją?

Chociaż koncepcja bramkowanej narracji instytucjonalnej (GIN) Erica Weinsteina niekoniecznie została zaprojektowana w celu wyjaśnienia uprzedzeń wobec białych, jest idealnym narzędziem do wyjaśnienia tego zjawiska. GIN wyjaśnia, w jaki sposób silnie przefiltrowane informacje są prezentowane opinii publicznej przez media głównego nurtu i naukowców. Na przykład 'projekt 1619' „*New York Timesa*”, który był ostro krytykowany przez szanowanych historyków, przedstawia Stany Zjednoczone jako z natury rasistowskie. Ta narracja, pośrednio lub bezpośrednio, określa

wszystkich białych ciemieżców, beneficjentów despotycznego systemu i jest powszechnie akceptowana we wszystkich elitarnych sektorach społeczeństwa.

GIN jest jak ekskluzywny klub nocny. Tylko odpowiedni rodzaj ludzi może wejść. Heterodoksyjni myśliciele i heterodoksyjne idee są mile widziane. Wymagany jest bardzo konkretny „kod ubioru” i bardzo szczegółowe narracje muszą być przestrzegane. Coraz więcej uczelni również zapisuje się do GIN. Weźmy na przykład Uniwersytet Yale, gdzie wykładowca niedawno [podzieliła się](#) ze studentami [swoimi fantazjami na](#) temat mordowania białych ludzi.

Niestety, ten rodzaj rasizmu znalazł się w ustawodawstwie rządowym. Jak donosił w marcu *New York Post*, amerykańska ustawa o planie ratunkowym prezydenta Bidena [wyraźnie dyskryminowała białych](#). Czarnym rolnikom zaproponowano umorzenie długów. Tymczasem białym rolnikom nie. Inny przepis, według *The Post*, „oferował miliardy pomocy restauracjom należącym do mniejszości i kobiet, ale powiedział walczącym właścicielom restauracji, którzy byli białymi mężczyznami, że muszą iść na koniec kolejki”. Ustawa o infrastrukturze, która jest obecnie przed Kongresem, jest pełna [anty-białego rasizmu](#).

W niedawnym eseju Sacha Golad, naukowiec z King's College London, [opisał głupotę jako](#) „brak niezbędnego sprzętu intelektualnego”. Według autora, aby pokonać głupotę, społeczeństwo wymaga „nie brutalnej siły woli, ale zbudowania nowego sposobu postrzegania siebie i naszego świata”. Niektórzy mogą nazwać głupotę brakiem wiedzy. Ale to nie do końca w porządku. Głupota to brak mądrości. W końcu można mieć dobrą wiedzę (Dublin jest stolicą Irlandii) lub złą (wszyscy biali są uprzywilejowani). Mądrość polega na umiejętności oddzielania dobrych pomysłów od złych.

System kastowy, który obecnie dominuje w społeczeństwie amerykańskim, jest wytworem ignorancji i przeciwieństwem

mądrości. Jak Amerykanie mogą to pokonać? „Brute force” nie wchodzi w grę. Nie możesz zabić pomysłu. Z systemem kastowym, połączeniem złych idei, można walczyć z lepszymi ludźmi na stanowiskach władzy; ale w końcu można go pokonać tylko lepszymi pomysłami.

Komentarz: Co się stanie, jeśli chińska gospodarka się załamie?



Jakie będą globalne, strategiczne skutki osłabienia lub upadku gospodarczego Chin w ciągu najbliższych kilku lat?

Po dekadach orędowania za inwestowaniem w Chinach główni inwestorzy zaczęli kwestionować sensowność lokowania w tym kraju kapitału.

Gospodarczy upadek Chin trwa już od ponad dekady. Przywódca Komunistycznej Partii Chin (KPCh) Xi Jinping zdaje sobie z tego sprawę i wie, że musi zarządzać tym upadkiem, stosując w Chinach tłumienie tych, którzy przyzwyczaili się do bogactwa i wolności.

Powrót do maoistowskiej ekonomii „wewnętrznego obiegu” zostanie przedstawiony prawdopodobnie na XX Zjeździe Partii KPCh, w październiku 2022 roku, jako coś nieodwracalnego

i koniecznego. Xi już teraz kreuje się na jedyne przywódcę zdolnego do zarządzania „kontrolowaną implozją” Chin i powrotem do maoistowskiego izolacjonizmu. Musi przedstawiać się jako zdecydowany przywódca, który rzuca wyzwanie wrogom partii.

Jakie są zatem konsekwencje załamania się lub upadku chińskiej gospodarki?

Zagraniczne rządy nie poświęciły tej kwestii zbyt wiele uwagi. Zamiast tego panuje gorliwa wiara w nierealistyczne twierdzenia o chińskim wzroście gospodarczym i unikanie planowania awaryjnego na wypadek chińskiego upadku.

Wiele będzie zależeć od tego, w *jaki* sposób gospodarka Chin będzie się kurczyć. Czy implozja nastąpi z dużą prędkością, czy też będzie ona prowadzona w sposób zapewniający stabilność w Chińskiej Republice Ludowej (ChRL)? Czy nastąpi nagły punkt zwrotny, w którym ChRL powróci do stanu maoistycznego?

Zapotrzebowanie ChRL na liczne surowce spadło.

Ceny rudy żelaza osiągnęły szczyt na początku 2021 roku, ponieważ w Chinach nastąpiło załamanie popytu na stal (a więc i na rudę żelaza), przy jednoczesnej światowej nadprodukcji na rynku stali.

Udawanie, że spadek popytu na surowce mineralne w ChRL jest chwilowy, nie odpowiada rzeczywistości, jako że Xi rozpoczął zamykanie znacznej części chińskiego sektora prywatnego w sposób utrudniający jego ożywienie.

Sugestie, że Chiny zmniejszą import rudy żelaza z Australii – swojego największego dostawcy – w ramach kary wymierzonej w australijski rząd za przyjęcie „anty-ChRL-owskiej linii”, są taktyką Pekinu mającą na celu ukrycie malejącego popytu. Inni dostawcy, tacy jak Brazylia, również odczuwają spadek popytu. Ogromny chiński projekt zagospodarowania złóż rudy żelaza w Gwinei, w Afryce Zachodniej, prawdopodobnie nie będzie

realizowany.

Chiny próbowały odegrać „szybkie wyjście” z kryzysu COVID-19 w 2020 roku, zwiększając krajową produkcję przemysłową. To udawanie już się skończyło. Chińskie inwestycje w Australii – ok. 13 mld dolarów w 2016 roku – spadły do poziomu poniżej 1 mld dolarów w 2020 roku. Do 2019 roku rudy żelaza stanowiły prawie jedną czwartą całego australijskiego eksportu, z czego 81,7 proc. trafiało do Chin. Do 2021 roku spadek chińskiego popytu na cały australijski eksport stał się wyraźny. Fundusze, jakie Pekin przeznacza na Inicjatywę pasa i szlaku (ang. Belt and Road Initiative, BRI, znaną również jako „Jeden pas, jedna droga”), od kilku lat są minimalne.

Australia i Brazylia prawdopodobnie nie znajdą zastępczych rynków zbytu dla swoich surowców mineralnych przed załamaniem się rynku chińskiego. Oznacza to, że pogrążą się w szybkiej recesji gospodarczej.

Stany Zjednoczone prawdopodobnie odczują łagodniej spadek gospodarczy w ChRL ze względu na pilne zapotrzebowanie Chin na żywność produkowaną w Ameryce, w którą ChRL nie może zaopatrywać się gdzie indziej w wystarczających ilościach.

Amerykański przemysł lotniczy (zwłaszcza Boeing) stał się zależny od Chin. Boeing był postrzegany jako jeden z apologetów Pekinu. Jednak chiński rynek samolotów transportowych produkcji amerykańskiej i tak się kurczył.

Niemniej każdy kraj uzależnił się od handlu z Chinami, więc upadek ChRL spowodowałby globalną recesję gospodarczą w czasie, gdy świat jeszcze nie otrząsnął się ze szkód gospodarczych spowodowanych przez lockdowny COVID-19.

Rozważmy to, co poniżej:

- Oznaki transformacji gospodarczej ChRL i jej wyhamowania są obecnie zbyt wyraźne, aby je zignorować.
- Wydaje się, że wśród głównych partnerów handlowych Chin

nie istnieją żadne spójne plany zarządzania zbliżającym się załamaniem gospodarki ChRL, chociaż od maja 2021 roku niektóre rządy w końcu zaczęły przyznawać się do spowolnienia gospodarczego.

- Znaczna część świata prawdopodobnie wejdzie w poważną recesję przed końcem 2022 roku.
- Mieszkańcy Chin kontynentalnych będą musieli stawić czoła coraz większym wyzwaniom od połowy 2022 roku. W 2023 roku głód i niepokoje mogą stać się faktem.

Priorytetem Xi jest zarządzanie upadkiem chińskiej gospodarki – a zatem jej wewnętrznym i zewnętrznym bezpieczeństwem – w taki sposób, aby zachować kontrolę nad KPCh i kontrolę KPCh nad Chinami. Wszystkie inne względy są drugorzędne, łącznie z tym, czy ChRL pozostanie „bogata”, czy nie.

Xi musi prezentować pewność siebie i władczość w okresie, kiedy każdy mieszkaniec Chin ponosi straty. Dlatego też Xi eskaluje swoje zapędy i groźby, ale są one inscenizowane w celu uniknięcia konfliktu zbrojnego. Xi musi za wszelką cenę unikać bezpośredniego konfliktu, jednocześnie kontynuując eskalację konfliktu do najbardziej agresywnego poziomu.

To jest nieuniknione, jeśli Xi chce zdominować Kongres Komunistycznej Partii Chin w październiku 2022 roku.

Prawdziwe „zagrożenie ze strony Chin” dla świata wynika bardziej z ich upadku gospodarczego niż z wielkiej krwawej wojny.

Źródło: [TheEpochTimes.com](https://www.theepochtimes.com)

Szkolenie Google dotyczące „antyrasizmu” mówi, że 3-miesięczne dzieci są rasistami



Seria szkoleń „antyrasistowskich” w Google nauczyła pracowników giganta technologicznego, że dzieci w wieku trzech miesięcy są rasistami, a słuchanie Bena Shapiro jest krokiem na drabinie do popełniania aktów przemocy na tle rasowym. Ultra-postępowa wizja „antyrasizmu” Google jest pod wpływem znanego autora i profesora Ibrama X. Kendi.

Dokumenty zostały opublikowane przez Christophera Rufo, badacza teorii wyścigu krytycznego, na Twitterze i w *City Journal*.



Dyrektor generalny Google Sundar Pichai (zdjęcie: LLUIS GENE/AFP za pośrednictwem Getty Images)



Ibram X. Kendi odwiedza Build, aby omówić książkę *Stamped: Racism, Antiracism and You* w Build Studio 10 marca 2020 r. w Nowym Jorku.

(Zdjęcie: Michael Loccisano/Getty Images)

Za pośrednictwem [City Journal](#):

Następnie Sherice Torres, ówczesna globalna dyrektorka ds. integracji w Google (obecnie wiceprezes ds. marketingu w Facebook Financial), poprowadziła dyskusję wideo z profesorem Boston University Ibramem X. Kendi na temat rasizmu w amerykańskim życiu. Kendi twierdzi, że wszyscy Amerykanie, w tym dzieci w wieku trzech miesięcy, są zasadniczo rasistami. „Wychowywać się w Stanach Zjednoczonych, to być wychowywanym na rasistę, a wychowywany na rasistę, to być wychowywanym na prawie uzależnionego od idei rasistowskich” – powiedział. „Najmłodszy ludzie nie są daltonistami – w okresie od trzech do sześciu miesięcy nasze maluchy zaczynają rozumieć rasę i widzieć rasę”. Rozwiązaniem, jak twierdzi Kendi, jest przyznanie się wszystkich Amerykanów do współudziału w rasizmie i „reagowanie w taki sam sposób, w jaki reagują, gdy zostanie zdiagnozowana poważna choroba”. Zaprzeczanie współudziałowi w rasizmie, Kendi argumentował: jest tylko kolejnym dowodem rasizmu danej osoby. „Dla mnie bicie serca rasizmu to zaprzeczenie, a dźwięk tego zaprzeczenia brzmi »Nie jestem rasistą«” – mówi. Ostatecznie Kendi argumentował, że decydenci powinni uznawać wszelkie różnice rasowe za rezultat polityki rasistowskiej – i pracować nad odwróceniem głęboko zakorzenionego rasizmu, który przenika każdą instytucję w naszym społeczeństwie. „Z pewnością jest to niezwykle ważny krok dla Amerykanów, aby nie zaprzeczać już własnemu rasizmowi lub rasizmowi tego kraju” – powiedział.

Wreszcie pracownicy Google stworzyli wewnętrzny dokument o nazwie „Zasoby antyrasistowskie”, który zawiera listy lektur, grafiki i ćwiczenia świadomości rasowej. Dokument zawiera zastrzeżenie, że „nie został zweryfikowany pod kątem

prawnym", a zatem nie należy go traktować jako oficjalnej polityki firmy – ale został stworzony przez Beth Foster, liderkę ds. różnorodności, sprawiedliwości i integracji w Google, umieszczony na serwerze zasobów wewnętrznych Google, oraz udostępniony w całej firmie. Jedna z grafik w dokumencie twierdzi, że „daltonizm”, „[amerykańska] wyjątkowość”, „Dzień Kolumba”, „uzbrojona biel” i „Uczyń Amerykę znów wielką” są wyrazami „ukrytej białej supremacji”. Kolejna grafika, zatytułowana „Biała Piramida Supremacji, wysuwa pogląd, że konserwatywny komentator Ben Shapiro reprezentuje fundament „białej supremacji” i że Donald Trump kieruje społeczeństwo na ścieżkę „masowego morderstwa” i „ludobójstwa”.

Jak ujawnił wcześniej Breitbart News, Google od jakiegoś czasu indoktrynuje swoich pracowników rasistowską ideologią teorii rasy krytycznej. Jeszcze przed zamieszkami George’a Floyda, Google [było gospodarzem wykładu Robina DiAngelo, autora *White Fragility*](#) i nauczyło menedżerów firm, że wartości takie jak [„indywidualne osiągnięcia” i „obiektywizm” są przykładami „białej dominującej kultury”](#).

Więcej na: [Breitbart.com](https://www.breitbart.com)

**Chiński „skomercjalizowany
mord” w przemyśle
transplantacyjnym musi się
skończyć, powiedział**

brytyjski urzędnik



19 września kilku polityków z całego świata przemawiało podczas szczytu dotyczącego potępienia stałej praktyki zabijania więźniów sumienia przez Komunistyczną Partię Chin (KPCh) na organy i dostarczenia ich na lukratywny rynek przeszczepów.

„Dawstwo narządów jest cennym aktem ratowania życia, natomiast grabież organów jest skomercjalizowanym morderstwem i bez wątpienia zalicza się do najgorszych zbrodni” – powiedział lord Philip Hunt, członek brytyjskiego parlamentu i były brytyjski minister zdrowia.

Hunt wygłosił te uwagi na trzecim webinarium Światowego Szczytu w sprawie Zwalczania i Zapobiegania Grabieży Organów. Szczyt został zorganizowany przez pięć organizacji pozarządowych, w tym grupę aktywistów Doktorzy Przeciwko Grabieży Organów (ang. Doctors Against Forced Organ Harvesting, DAFOH) i rozpoczął się 17 września, a kolejne wydarzenie online zaplanowano na 24 września.

„Mam nadzieję, że to wydarzenie zainspiruje wielu ludzi na całym świecie do podjęcia pozytywnych działań przeciwko tej zbrodni” – powiedział Hunt.

Chiny są jednym z preferowanych miejsc wyjazdu osób poszukujących przeszczepu organów, dzieje się tak dlatego, że chińskie szpitale potrafią w bardzo krótkim czasie znaleźć pasujący organ – czasami w ciągu kilku dni lub tygodni. Wyjaśnieniem Pekinu dla pozornie dużej podaży narządów jest

to, że posiada on dobrowolny system dawstwa organów z wieloma zarejestrowanymi dawcami w Chinach.

Jednak narracja KPCh została obalona w 2019 roku, kiedy niezależny trybunał dla Chin, który obradował w Londynie, ujawnił po rocznym dochodzeniu, że w Chinach od lat przeprowadzana jest „na znaczącą skalę” usankcjonowana przez państwo grabież organów.

Co więcej, trybunał orzekł, że z całą „pewnością” organy pozyskiwane są od uwięzionych praktykujących Falun Gong, którzy są „prawdopodobnie głównym źródłem”.

Zwolennicy Falun Gong, duchowej praktyki znanej również jako Falun Dafa, są celem prześladowań chińskiego reżimu od lipca 1999 roku. Zarzuty grabieży organów od zatrzymanych praktykujących Falun Gong pojawiły się po raz pierwszy w 2006 roku.

Hunt wskazał na swoje wysiłki przeforsowania w Wielkiej Brytanii nowych przepisów zawartych w „Ustawie o turystyce transplantacyjnej i zwłokach na wystawy” (ang. Organ Tourism and Cadavers on Display Bill), która jego zdaniem zapewni, że obywatele Wielkiej Brytanii „nie będą mogli podróżować do krajów takich jak Chiny na przeszczep organów”.

Dodał, że ustawa ta będzie również „chronić obywateli Wielkiej Brytanii przed współudziałem w procederze grabieży organów”.

„Mam nadzieję, że zadziała to [projekt ustawy] jak precedens dla dalszych działań, zarówno w tym kraju [Wielkiej Brytanii], jak i na całym świecie” – dodał Hunt.

W marcu br. w Stanach Zjednoczonych przedstawiono nowe przepisy zarówno w Senacie ([S.602](#)), jak i w Izbie Reprezentantów ([H.R.1592](#)), aby zwalczać grabież organów i handel ludźmi. Projekt ustawy z Izby Reprezentantów ma obecnie 31 sponsorów z obu partii.

Jeśli zostanie zatwierdzony, upoważni rząd USA do odmowy lub unieważnienia paszportów osobom, które angażują się w nielegalny handel organami. Zakaże również zagranicznym podmiotom powiązanym z tym przestępstwem eksportowania amerykańskich urządzeń chirurgicznych do przeszczepów organów.

Podobne przepisy zostały przedstawione w USA na poprzedniej sesji Kongresu w grudniu ubiegłego roku.

„Wzywam UE i USA oraz wszystkich innych przedstawicieli i środowiska wolnego świata, aby stanęli w obronie praw człowieka w Chinach i powstrzymali nielegalny, nieludzki handel organami pochodzącymi od chińskich więźniów sumienia” – powiedziała szwedzka polityk Ann-Sofie Alm podczas niedzielnego webinarium.

André Gattolin, wiceprzewodniczący senackiej Komisji Spraw Zagranicznych, Obrony i Sił Zbrojnych Francji, wyjaśnił podczas webinarium, że niektórzy politycy postanowili milczeć z powodu pogroźek KPCh.

„Stawianie pytań o grabież organów w Chinach oznacza oczywiście narażenie się na pogardliwe zaprzeczenia i oburzenie, a czasem nawet na groźby odwetu handlowego lub politycznego ze strony Pekinu” – powiedział Gattolin.

„Stąd ta przerażająca ‘dyplomacja milczenia’, która nie ogranicza się tylko do Francji” – dodał senator.

Reprezentant USA Steve Chabot (Republikanin z Ohio) nazwał grabież organów w Chinach „jedną z najbardziej barbarzyńskich praktyk w historii ludzkości” i ostrzegł słuchaczy webinarium przed wizją mrocznej przyszłością, jeśli KPCh zdoła wyeksportować swoje poglądy na temat praw człowieka na resztę świata.

„Świat, który działa według wartości KPCh, to taki, w którym ci, którzy nie zgadzają się z linią partii, mogą trafić do obozu koncentracyjnego lub zostać pocięci na organy”

– powiedział Chabot.

„To jest wizja świata, w którym nikt nie chce żyć. I to jest wizja świata, z którą wszyscy walczymy”.

Źródło: [TheEpochTimes.com](https://www.theepochtimes.com)

Niemcy: po umieszczeniu w obozach kwarantanny rząd OGRABIA więźniów z wypłat odszkodowań



Od listopada Niemcy, których nie uważa się za „w pełni zaszczepionych”, będą [pozbawieni wypłaty odszkodowań](#) od rządu podczas obowiązkowej kwarantanny.

Minister zdrowia Jens Spahn ogłosił, że po spotkaniu z 16 krajami związkowymi w dniu 22 września podjęto decyzję o zaprzestaniu wypłacania osobom nieszczepionym pieniędzy, których potrzebują do życia w obozie koncentracyjnym.

Co więcej, nieszczepieni Niemcy nie będą już mogli bezpłatnie poddawać się testom na Covid-19. Zamiast tego będą musieli zapłacić z własnej kieszeni za ten „przywilej”.

Zmiany mają na celu przekonanie większej liczby osób do

zastrzyku, które są obecnie dostępne w ramach zezwolenia na użycie w sytuacjach awaryjnych (EUA). Utrudniając życie nieszczepionym, rząd ma nadzieję na ich złamanie i wymusi posłuszeństwo.

Ale Spahn mówi, że zaszczepienie się nadal będzie „osobistą decyzją”. Jedyna różnica polega na tym, że ta osobista decyzja będzie kosztować coraz więcej, życia i środki do życia.

„Niektórzy powiedzą, że oznacza to presję na nieszczepionych. Myślę, że musimy spojrzeć na to odwrotnie – jest to również kwestia uczciwości” – cytuje się słowa Spahna, dodając, że decyzja o pozostaniu nieszczepionym wkrótce będzie wiązała się z „odpowiedzialnością za poniesienie konsekwencji finansowych”.

„Ci, którzy chronią siebie i innych poprzez szczepienie, mogą słusznie zapytać, dlaczego powinniśmy płacić komuś, kto trafił na kwarantannę po wakacjach w obszarze ryzyka”.

Niezaszczepieni Niemcy wkrótce będą musieli uiścić opłatę za badanie za każdym razem, gdy będą chcieli gdzieś wejść

Nowa opłata za badanie dla nieszczepionych to dość duża sprawa, ponieważ podobnie jak Izrael, Niemcy wymagają teraz, aby mieszkańcy i goście okazali dowód zaszczepienia lub negatywny test przed wejściem do restauracji, teatrów i innych miejsc zamkniętych.

Od 11 października niezaszczepieni Niemcy, którzy nie są w stanie udowodnić, że odmówili wykonania wstrzyknięcia z powodów medycznych, będą musieli płacić za badanie za każdym razem, gdy będą chcieli gdzieś wejść.

Koszty te z pewnością z czasem się zwiększą, przez co bycie

osobą nieszczepioną w Niemczech będzie zbyt drogie. Innymi słowy, Niemcy, podobnie jak Izrael, stają się dwupoziomowym krajem apartheidu.

Według doniesień, nowe przepisy wpłyną na podróżnych, którzy po powrocie z krajów „wysokiego ryzyka”, takich jak Wielka Brytania, Turcja i niektóre części Francji, uzyskają pozytywny wynik testu.

„Nieszczepieni podróżnicy z takich krajów muszą poddać się kwarantannie przez co najmniej pięć dni” – donosi *The Epoch Times*. „Ci, którzy zostali zaszczepieni lub niedawno wyzdrowieli, nie są do tego zobowiązani”.

W niezbyt odległej przeszłości Niemcy sprzeciwiały się obowiązkowi szczepień, twierdząc, że podważyłoby to zaufanie publiczne. Coś się jednak zmieniło, odkąd Izrael prowadził właśnie w tym kierunku, a teraz Niemcy idą w ich ślady.

Władze niemieckie sprzeciwiają się również proponowanym nowym przepisom, które umożliwiłyby pracodawcom dostęp do prywatnych rejestrów szczepień swoich pracowników.

„Informacje zdrowotne pracowników są szczególnie wrażliwe, a kwestia szczepień przeciwko koronawirusowi jest tego częścią” – powiedziała Christine Lambrecht, minister sprawiedliwości i ochrony konsumentów.

W chwili pisania tego tekstu Niemcy mają wskaźnik zgodności ze szczepieniami na Covid-19 wynoszący około 63,5%. Instytut Roberta Kocha (RKI), agencja zdrowia, oświadczyła, że jej celem jest osiągnięcie 85% wskaźnika szczepień w Niemczech wśród osób w wieku od 12 do 59 lat. W przypadku osób w wieku 60 lat i starszych celem jest 90-procentowa zgodność.

Źródła:

[TheEpochTimes.com](https://www.theepochtimes.com)

[NaturalNews.com](https://www.naturalnews.com)

Grabież organów, której dokonuje chiński reżim, może rozprzestrzenić się na inne kraje, ostrzega dyrektor organizacji pozarządowej



Komunistyczny reżim w Chinach będzie eksportował swoje przerażające praktyki grabieży organów, gdy tylko uda mu się zburzyć standardy etyczne w przemyśle transplantacyjnym ustanowione przez Zachód, uprzedza dr Torsten Trey.

Trey, który jest założycielem i dyrektorem wykonawczym organizacji Lekarze przeciwko Grabieży Organów (ang. Doctors Against Forced Organ Harvesting, DAFOH), ostrzegał przed tym działaniem w [niedawnym wywiadzie](#) dla programu „Crossroads” w EpochTV. Opowiedział również, jak chiński reżim przez dziesięciolecia prześladował więźniów sumienia, aby napędzać rozwinięte na skalę przemysłową dostawy narządów pozyskanych poprzez grabież na rynek przeszczepów.

Trey powiedział, że biorąc pod uwagę ambicje Chin do zdominowania wielu gałęzi przemysłu, Pekin stara się zostać liderem także w sektorze przeszczepów.

„W krajach zachodnich kierujemy się standardami etycznymi dla

dobrych pacjentów. Ma to swój cel, który wiąże się z czasem oczekiwania” – powiedział. „Opiera się na dobrowolnej zgodzie jako fundamencie dawstwa organów”.

„Ta idea dobrowolnej zgody jest w zasadzie unicestwiana w przypadku grabieży organów” – dodał Trey.

Innymi słowy chiński reżim postrzega zachodnie standardy medyczne jako zagrożenie dla swojej praktyki grabieży organów.

„Chiny są bardzo zainteresowane zburzeniem tego [zachodniego] systemu, aby zasadniczo uczynić grabież organów powszechnym standardem w medycynie transplantacyjnej” – dodał.

Chiny są jednym z głównych celów turystyki transplantacyjnej, jako że chińskie szpitale oferują przeszczepy narządów z bardzo krótkim okresem oczekiwania a jednocześnie twierdzą, że ich narządy pochodzą z krajowego systemu dobrowolnego dawstwa. Pekin utrzymuje, że od 2015 roku nie pozyskuje narządów od straconych więźniów.

Jednak Trybunał dla Chin, który obradował w Londynie (Niezależny Trybunał w sprawie Grabieży Organów od Więźniów Sumienia w Chinach, ang. [Independent Tribunal into Forced Organ Harvesting from Prisoners of Conscience in China](#), orzekający pod przewodnictwem Sir Geoffreya Nice’a QC, który kierował oskarżeniem byłego prezydenta Jugosławii Slobodana Miloševića podczas posiedzeń Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii w Hadze – przyp. redakcji), obalił twierdzenie KPCh w raporcie z 2019 roku. Stwierdził, że w Chinach na „znamienną skalę” odbywa się usankcjonowana praktyka grabieży organów, a głównym źródłem narządów są praktykujący Falun Gong.

Zwolennicy Falun Gong, duchowej praktyki znanej również jako Falun Dafa, są celem prześladowań ze strony chińskiego reżimu od 1999 roku.

Oskarżenia o grabież organów od zatrzymanych zwolenników Falun

Gong pojawiły się po raz pierwszy w 2006 roku.

Gdy Chiny staną się wiodącym głosem w sektorze przeszczepów, ustanowią „nowe standardy” w dziedzinie transplantologii, stwierdził Trey. Ostrzegł, że wówczas Pekin będzie „nieograniczony w swoim dążeniu do eliminacji” więźniów sumienia bez międzynarodowej kontroli i krytyki.

Trey dodał, że miał okazję rozmawiać z ludźmi, którzy w ostatnich latach niemal stali się ofiarami grabieży organów w Chinach.

Niektórych, jak twierdzi Trey, wielokrotnie poddawano badaniom krwi podczas przetrzymywania ich w chińskich aresztach. Jeden z byłych więźniów wyznał, że podczas badania krwi policjanci powiedzieli mu, iż może mieć usunięte organy.

Co więcej, Trey powiedział, że widział raporty o ciałach zmarłych chińskich więźniów, w których brakowało narządów.

W 2016 roku Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych jednogłośnie uchwaliła rezolucję H.Res.343, w której również wzywano chiński reżim do zakończenia praktyki grabieży organów.

W marcu br. zarówno w Senacie USA ([S.602](#)), jak i w Izbie Reprezentantów ([H.R.1592](#)) [przedstawiono](#) nowe przepisy, które mają pomóc w zwalczaniu grabieży organów i handlu ludźmi. Jeśli zostaną zatwierdzone, upoważnią rząd Stanów Zjednoczonych do odmowy lub unieważnienia paszportów osobom, które angażują się w nielegalny handel organami. Zakażą również zagranicznym podmiotom, które są powiązane z tym przestępstwem, eksportowania amerykańskich urządzeń chirurgicznych do przeszczepu organów.

Istnieje międzynarodowe wsparcie dla wzywania Chin do zakończenia praktyki grabieży organów. Trey powiedział, że jego organizacja wystosowała międzynarodową [petycję](#), która była aktywna przez sześć lat i zakończyła się w 2018

roku, zebrano ponad 3 miliony podpisów i wezwano Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka do udzielenia pomocy w zakończeniu tej praktyki w Chinach.

„Teraz chcemy, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych i niezależni śledczy udali się na miejsce, aby weszli do tych obozów w Chinach” i przeprowadzili dochodzenie, stwierdził Trey.

Źródło: [TheEpochTimes.com](https://www.theepochtimes.com)

Stan epidemii w Polsce zakończył się z mocy prawa

Z ogromną przyjemnością chcieliśmy Państwa poinformować, iż w Polsce stan epidemii COVID – 19 zakończył się z mocy prawa. To nie fakenews!!!

Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu epidemii rząd może ogłosić obostrzenia przewidziane w ustawie tylko wtedy kiedy mamy epidemię choroby zakaźnej.

Zgodnie z art. 2 ust 9 ustawy o **zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi**: epidemią jest wystąpienie na danym obszarze zakażeń lub zachorowań na chorobę zakaźną w liczbie wyraźnie większej niż we wcześniejszym okresie albo wystąpienie zakażeń, lub chorób zakaźnych dotychczas niewystępujących”.

UWAGA!!!!

27 sierpnia 2020 mieliśmy 887 zarażeń

Źródło: polsatnews.pl

27 sierpnia 2021 wg. danych MZ mamy 258 zarażeń. Taka sytuacja jest od początku sierpnia ze mamy mniej wykrytych przypadków COVIDA w porównaniu z analogicznym okresem w 2020 roku

Co to oznacza:

Możemy w tym miejscu stanowczo ogłosić, że ogłoszony przez rząd stan epidemii i związane z tym stanem wszelkie bezprawne nakazy, zakazy i obostrzenia straciły podstawę prawną i w związku z tym nie obowiązują.

Tym samym policja nie posiada delegacji ustawowej do karania obywateli, którzy nie przestrzegają wówczas bezprawnie wprowadzonych a obecnie nielegalnych obostrzeń.

Zapytasz dlaczego?

A no dlatego, że zgodnie z powyższą ustawą stan epidemii w Polsce się zakończył z mocy prawa i będzie obowiązywał od momentu kiedy dobową liczbą pseudo zakażeń będzie ZNACZĄCO POWYŻEJ DANYCH Z 2020 ROKU.

Prawo zawsze zwycięży. Prawo jest po naszej stronie tylko, trzeba w nim pogrzebać.

Skutki tego zapisu ustawy:

1. Do czasu kiedy dobową liczbą pseudo zakażeń nie będzie wyższa od danych z roku poprzedniego straszenie rządu lockdownem jest bezprawne, ponieważ stan epidemii nie obowiązuje.
2. Żadne zakazy i ograniczenia są nielegalne. Zamknięcie lub ograniczone działanie lokali usługowych, noszenie masek czy nauka hybrydowa lub zdalna (jaka i tak była nielegalna) – są **NIELEGALNE**.

Pamiętajcie Polacy, że zgodnie z prawem o stanie epidemii nie decyduje Morawiecki czy Niedzielski a tym bardziej ich Rada Medyczna. O tym decyduje w demokratycznym Państwie – **PRAWO!**

CIEKAWIE CO POWIE NA TO NIEDZIELSKI I SPÓŁKA JAK SIĘ DOWIE!!!!

[Link do ustawy](#)

Źródło: LegaArtis.pl

Australia: antyszczepionkowa skrajna prawica starła się na ostro z policją



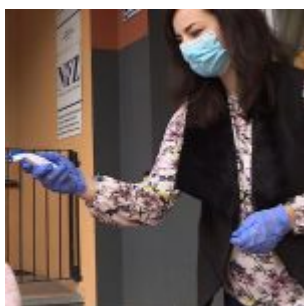
Od poniedziałku tysiące przeciwników szczepień protestują w Melbourne. Dochodzi do brutalnych starć z policją, miasto jest sparaliżowane. Aresztowano już 66 osób. Zapowiadane są kolejne protesty na środę

Oprócz tego zdecydowano się na **zamknięcie placów budów** w Melbourne, ponieważ według władz częste przemieszczanie się budowlańców, przyczynia się do transmisji koronawirusa. W związku z tym od poniedziałku przez Melbourne przetacza się fala protestów. Przeciwnicy szczepień zaatakowali siedzibę Unii Budowlanej, Leśnej, Morskiej, Górniczej i Energetycznej.

Guardian Australia podaje, że większość protestujących powiązanych jest ze **skrajną prawicą**. Na dziś zapowiedziane zostały kolejne protesty.

<https://twitter.com/EliseiNicole/status/1440559215840423941>

Czy pomiar temperatury w związku z COVIDem jest zgodny z prawem?



Od kilku dni z uwagi, że świrus zakończył urlop, powrócił ponownie problem pomiarów temperatury ciała w zakładach pracy, miejscach użyteczności publicznej, szkołach, przedszkolach itp. miejscach.

Postanowiliśmy zatem ten temat wyjaśnić powracający problem w niniejszym artykule.

Zaczynimy od definicji zabiegu medycznego, z jakiego wynika, że:

Zabiegiem jest rodzaj czynności medycznej służącej diagnozowaniu, profilaktyce, a przede wszystkim leczeniu pacjenta. Czynność taka może być wykonywana zarówno ręcznie, jak i przy pomocy skomplikowanej aparatury medycznej i narzędzi.

Na tej podstawie stwierdzić należy, że pomiar temperatury jest zabiegiem medycznym.

Pojawia się w tym miejscu pytanie kto wg prawa posiada prawo do wykonania zabiegu medycznego?

Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w kilku aktach prawnych (Ustawa o zawodzie lekarza i lekarza stomatologa, Ustawa o zawodach pielęgniarki i położnej oraz Rozporządzenie MZ w sprawie rodzaju i zakresu świadczeń zapobiegawczych, diagnostycznych, leczniczych i rehabilitacyjnych udzielanych przez pielęgniarkę albo położną samodzielnie bez zlecenia lekarskiego), z których wprost wynika że do wykonywania zabiegów medycznych jest uprawniony wyłącznie personel medyczny.

Powyższe wyjaśnienie terminów wskazuje jednoznacznie, iż cieć na terenie budynku użyteczności publicznej czy też w zakładzie, woźna w szkole, lub jakakolwiek inna osoba oddelegowana do wykonania tej czynności nie posiadając uprawnień medycznych takiej czynności nie może wykonać.

Warto w tym miejscu dodać, że wynik pomiaru temperatury ciała to dane o zdrowiu a takie dane stanowią dane wrażliwe, jakie w świetle obowiązująco prawa podlegają ochronie.

W Polsce kwestia tajemnicy lekarskiej regulowana jest przez wiele aktów prawnych, między innymi Konstytucję, ustawę o zawodzie lekarza, ustawę o ochronie zdrowia psychicznego, ustawę o zakładach opieki zdrowotnej, ustawę o zawodzie pielęgniarki i położnej oraz przez Kartę Praw Pacjenta. Przepisy te zobowiązują personel medyczny do zachowania w tajemnicy wszelkich informacji o stanie zdrowia pacjenta. Jednocześnie dają one pacjentowi prawo do decydowania o tym, komu lekarz może takich informacji udzielić.

Jak wynika z Konstytucji obywatel, ma prawo do ochrony życia prywatnego (art. 47 Konstytucji RP), prawo do komunikowania się (art. 49 Konstytucji RP) oraz prawo człowieka do ochrony przed ujawnieniem informacji dotyczących jego osoby (art. 51 ust. 1 Konstytucji RP). Możliwość ograniczenia tych praw

określa art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że o danych osobowych dotyczących zdrowia możemy mówić, kiedy dane te ujawniają informacje o stanie zdrowia osoby fizycznej. Zalicza się do nich także informacje o przeszłym, obecnym i przyszłym stanie fizycznego lub psychicznego zdrowia osoby, której dane dotyczą. Przykładami tych danych mogą być:

- Dane zbierane podczas rejestracji do usług opieki zdrowotnej,
- Dane pozyskane podczas świadczenia usługi opieki zdrowotnej,
- Numer, symbol lub oznaczenie przypisane danej osobie fizycznej
- w celu jednoznacznego zidentyfikowania tej osoby do celów zdrowotnych,
- Informacje pochodzące z badań laboratoryjnych lub lekarskich, w tym próbek biologicznych, informacje o chorobie, niepełnosprawności, ryzyku choroby, historii medycznej, leczeniu klinicznym lub stanie fizjologicznym, lub biomedycznym (w tym np. o stanie i stopniu nietrzeźwości) osoby, której dane dotyczą.

Informacje o zdrowiu osoby fizycznej klasyfikujemy, jako dane genetyczne niezależnie od ich źródła, którym może być na przykład lekarz lub inny pracownik służby zdrowia, szpital, urządzenie medyczne lub inne (np. alkomat).

Do tej kategorii zaliczamy także dane o przebywaniu na zwolnieniu lekarskim (doznane urazy, stwierdzone choroby) i dane o nałogach (w zakresie informacji o przebytych leczeniu oraz wpływu na stan zdrowia lub proces leczenia). Co więcej, informacja, że ktoś jest zdrowym i trzeźwym człowiekiem również stanowi informację o stanie zdrowia.

Zgodnie z art. 40 §1 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty lekarz ma obowiązek zachowania w tajemnicy

„informacji związanych z pacjentem, a uzyskanych w związku z wykonywaniem zawodu”. Obowiązek dochowania tajemnicy powstaje, więc zawsze, gdy równocześnie zostają spełnione trzy przesłanki: osoba uzyskująca informację jest lekarzem, informacja wiąże się z pacjentem, a do jej uzyskania dochodzi w związku z wykonywaniem zawodu regulowanego tą ustawą. Ponadto ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta w art. 13 daje prawo do zachowania w tajemnicy jego stanu zdrowia przez osoby wykonujące zawód medyczny, w tym udzielające mu świadczeń zdrowotnych, oraz informacji z nim związanych uzyskanych w związku z wykonywaniem zawodu medycznego.

Tajemnica o stanie zdrowia jest również gwarantowana w art. 9 ust 1 RODO, i nie ma tu zastosowania ust. 2 art. 9 RODO.

Danych takich nie można też pozyskiwać nawet z własnej inicjatywy osoby, do jakiej się odnoszą (za jej zgodą), o ile brak jest cechy „dobrowolności”, w relacji pomiędzy podmiotem danych a tym kto je pozyskuje (motyw 43 preambuły RODO).

Z powyższego wynika, że:

1. Pomiar temperatury to zabieg medyczny a taki zabieg medyczny może być wyłącznie wykonany przez podmiot uprawniony, jakim w świetle prawa jest personel medyczny.
2. Wynik pomiaru temperatury ciała (niezależnie od użytej techniki: termometr, urządzenie do pomiaru) to dane o zdrowiu a dane o zdrowiu podlegają ochronie prawnej i nie mogą być przetwarzane przez podmiot nieuprawniony, ponieważ za ich przetwarzanie bez uprawnienia grodzi odpowiedzialność karna w myśl art. 107 ust 2 ustawy o ochronie danych osobowych.

Wniosek z tego jest jeden, że osoby oddelegowane w budynkach użyteczności publicznej, zakładach pracy, żłobkach, przedszkolach czy szkołach do pomiaru temperatury nie

posiadają żadnego prawa do pozyskiwania takich danych, a także jeśli nie są personelem medycznym, nie mają prawa wykonać zabiegu medycznego.

W przypadku pracowników zakładów pracy, których ten problem dotyczy zasadnym stanie się również powołanie się na treść art. 22[1] ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy, z którego wynika, że pracodawca nie może żądać od pracownika podania informacji o stanie jego zdrowia a takimi niewątpliwie, jest wynik temperatury ciała, chyba że informacje te są niezbędne w celu skorzystania przez pracownika ze szczególnych uprawnień prawa pracy (por. wyrok SN z dnia 5 sierpnia 2008 r., I PK 37/08). Szczególny wyjątek od obowiązku zachowania tajemnicy o stanie zdrowia pracownika wskazuje przepis art. 57 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, gdzie sankcjonuje się umieszczenie na zaświadczeniu lekarskim informacji o rodzaju określonych chorób lub przyczyn niezdolności do pracy. Ustawodawca reguluje w ten sposób zasady umieszczania na zaświadczeniu tzw. kodów literowych, od A do E.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA

Każda osoba, która bez uprawnienia wykonuje zabieg medyczny w postaci pomiaru temperatury, podlega odpowiedzialności karnej z art. 84 k.k.

Mamy nadzieję, że nasz artykuł rozwiązał wszystkie Państwa wątpliwości w tym temacie.

Źródło: LegaArtis.pl

Chętni kaci COVIDa



W jaki sposób, wcześniej normalni ludzie, stali się tak chętni do wydawania wyroków śmierci?

Jakiś czas temu kilka osób z pewnego portalu społecznościowego powiedziało mi, że życzyli mi śmierci.

Jednego z nich tak naprawdę nie znałem. Wystraszył się, kiedy spokojnie zasugerowałem, że istnieją realne opcje leczenia dla „osób z Covidem”. Odpowiedział: *„Nie wchodź w moje życie!! Mam nadzieję, że dostaniesz Covida i umrzesz!”*

Pozostali dwaj to ludźmi, których znałem dość długo. Jeden zasugerował, że powinienem udowodnić teorię Darwina i zginąć od wirusa, drugi po prostu powiedział, że zasłużyłem na to, jako samolubny, nieszczepiony, zaprzeczający nauce teoretyk spiskowy.

Chętni kaci COVIDa.

Wiem, że Facebook z pewnością nie jest idealnym miejscem do rozsądnego dyskursu. Uważam jednak, że jest to interesująca próbka pewnego skrajnego sposobu myślenia i zachowania.

Uważam również, że moje doświadczenia z „przyjaciółmi” pragnącymi mojej śmierci nie są niczym niezwykłym wśród osób po tej stronie płotu w tej debacie. Przynajmniej w myślach nie jest niczym niezwykłym.

Jak wszyscy wiemy, Facebook to miejsce bez zahamowań. Jednakże wierzę, że jest to poważna obawa, że ludzie mogą zostać zmanipulowani w ten mroczny sposób myślenia i odczuwania.

Słowem operacyjnym jest tutaj „manipulować”.

Wierzę, że w większości ludzie wyewoluowali z mentalności 'jaskiniowej' podczas konfrontacji z „innymi” w kulturze. W czasach starożytnych nasza psychologia była 'zaprogramowana' na przetrwanie i nie trzeba było wiele przymusu, aby zobaczyć członków innego plemienia, którzy zawędrowali na terytorium, które nie było ich własnym, aby natychmiast spotkać się z podejrzliwością i strachem.

Dzisiaj, wiele tysięcy lat później, myślę, że potrzeba trochę manipulacji, aby postrzegać „innych” jako śmiertelnie niebezpiecznych – ale nie za dużo przymusu, jak by się wydawało.

W związku z tym wydaje się, że straciliśmy wszelką iszkierkę zdrowego rozsądku. W jaki sposób rząd (lub, co bardziej prawdopodobne, nawet wyższa organizacja władzy) może tak łatwo przekonać masy, że nieszczepieni są śmiertelnym wrogiem bez odrobiny nauki w argumentacji? To oczywiście dotyczy nowych szat cesarza, ale nie wystarczy tylko małe niewinne dziecko, że cesarz jest nagi, aby wszyscy zobaczyli, co jest prawdą.

Dlaczego?

Obawiam się, że to ludzka natura – przynajmniej mała część ludzkiej natury – że w dzisiejszych czasach potrzebuje trochę przymusu, by ujawnić się w pełnym rozkwicie. Dla mnie jest to bardziej dowód na to, że istnieje zorganizowany program, „psyop” jeśli wolisz, napędzający całą tę klęskę. Kiedy ludzie znajdują się w tego rodzaju psychologicznym środowisku, ich reakcja jest bardzo przewidywalna.

[Dr Mark McDonald](#), który jest wybitnym psychiatrą i ma bardzo prestiżową praktykę w Kalifornii, powiedział niedawno:

„Pandemia nieszczepionych” pojawiła się jako wyraz propagandy mającej na celu wywołanie gniewu wobec tych, którzy mają wybór medyczny, odkładając lub odmawiając eksperymentalnej „szczepionki”. Ma izolować, zawstydząć i poniżyć każdego, kto nie zgodzi się oddać państwu autonomii medycznej. Celowo dzieli Amerykanów między sobą, jednocześnie odwracając uwagę od medycznej rzeczywistości jaką jest słaba skuteczność i szkodliwość „szczepionki”. Wyrażenie pozbawione naukowego znaczenia, ale pełne psychologicznej siły przymusu. To musi zostać zakwestionowane.

Ponownie widzimy, że idea „przymusowej siły psychologicznej” pojawia się w komentarzu dr McDonalda. Propaganda i manipulacja masami to kluczowa zasada w reżimach totalitarnych. Konfrontacja człowieka z człowiekiem ma ogromne znaczenie dla kontroli nad masami. Nawet w dystopijnej powieści Orwella, 1984, opozycja wobec państwa została stworzona przez państwo po to, by rozpraszać masy, a przynajmniej tak to sugeruje.

Przypomina mi się [Stanford Prison Experiment](#), a także studia posłuszeństwa [Milgrama](#) w Yale. Milgram zorganizował eksperyment, w którym badany, ktoś, kto nie znał parametrów eksperymentu, kontrolował porażenie prądem „uczącego się”, jeśli nie odpowiedział poprawnie na pewne pytania.

„Uczeń” był również „w” eksperymencie i właściwie nie doznawał wstrząsów. Postać autorytetu rzucająca się na badanego była oczywiście również „w” eksperymencie i odgrywała rolę autorytetu, któremu podmiot musiał się poddać. „Tylko wypełnianie rozkazów” to zdanie, które od razu przychodzi na myśl.

Obecne zjawisko dotyczące prześladowania nieszczepionych ma pewną korelację z tym eksperymentem, ponieważ ludzie pod presją „głównego autorytetu lub narracji” mają zwykle niewielki lub żaden związek z naturalną empatią wobec grupy

zidentyfikowanej jako „inna” (niezaszczepieni).

Badani w eksperymencie Milgrama konsekwentnie odłączali się od bólu ucznia i mieli tendencję do oddzielania się od nich jako bliźnich. Przestali ich uważać za należących do tego samego plemienia, co oni sami; zostali szybko przeklasyfikowani jako „inni”.

Różnica w wynikach tego eksperymentu i obecnej sytuacji polega na tym, że „inny” („uczeń”) nie stanowił zagrożenia dla badanego w eksperymencie Milgrama. Był po prostu nieposłuszny władzy, tj. nie robił poprawnie tego, czego wymagała od niego władza.

Teraz, w naszej obecnej sytuacji, szczepieni są przekonani przez władzę, że nieszczepieni są w rzeczywistości zagrożeniem (a także nieposłuszeństwem wobec rodzicielskiej agendy). Autorytet robi to za pomocą wszelkich dostępnych im środków i nie ma znaczenia, czy środki te mają dla nich choćby najmniejszą prawdę naukową (mówią oczywiście, że to wszystko jest naukowe, ale po dalszej analizie, z pewnością nie jest).

Widzieliśmy to wcześniej dzięki skuteczności maseczek. Osoby noszące maseczki zostały zidentyfikowane jako jedno szczególne plemię: „dobre” plemię, które posiadało wartości społeczności. Ci, którzy nie nosili maseczek lub narzekali na nie, to inne plemię: złe plemię, które było samolubne, głupie i zaprzeczające nauce. (parafrazując owce Orwella w *Animal Farm*: „cztery nogi dobre (maseczka), dwie nogi złe (bez maseczki)”).

Teraz ten wysiłek segregacji i prześladowania przeniósł się na szczepionych i niezaszczepionych. To nie „właściwa” nauka zdeintegruje ten konflikt plemienny: jest to kwestia psychospołeczna, a nie pragmatyczna, obiektywna.

W niedawnym artykule Charlesa Eisensteina [„Moralność tłumu i nieszczepieni”](#) stwierdza on:

Chodzi mi o to, że ci w społeczności naukowej i medycznej, którzy sprzeciwiają się demonizacji nieszczepionych, walczą nie tylko z przeciwnymi poglądami naukowymi, ale także ze starożytnymi, potężnymi siłami psychospołecznymi. Mogą dyskutować o nauce do woli, ale mają do czynienia z czymś znacznie większym.

Książka Daniela Goldhagena *Chętni kaci Hitlera* (*Hitler's Willing Executioners*, od której pochodzi tytuł tego artykułu) przedstawia tezę, że prześladowania Żydów w hitlerowskich Niemczech były nie tylko przejawem posłuszeństwa hitlerowskiej ideologii, ale były wynikiem długiej historii niemieckiego antysemityzmu. To równie dobrze mogło być prawdą, ale moim zdaniem ten historyczny antysemityzm był tylko hakiem, który tylko ułatwił Hitlerowi zawieszenie jego ideologii.

Dzisiejsi chętni kaci nie potrzebują historii dyskryminacji rasowej, aby zawiesić nienawiść do antyszczepionkowców, ale zamiast tego polegają na prostej identyfikacji „innych” (nieszczepionych) i nienawiści do tych, którzy „*nie dbają o mnie lub to co kocham.*” Wydaje się, że kluczowym wspólnym mianownikiem jest powszechna koncepcja troszczenia się o innych przed zadbaniem o siebie, co, jak na ironię, wyraźnie nie jest prawdziwym psychologicznym operatorem w tej sytuacji.

Wydaje się, że ci ludzie o wiele bardziej troszczą się o siebie i własne bezpieczeństwo (i swoją opinię) niż o prawa i wolności (i bezpieczeństwo) innych – *przyjmij strzał aby mnie uratować, nieważne, że możesz umrzeć lub zachorować.*

Tak więc to, czego naprawdę doświadczamy, jest „normalne” – normalne z perspektywy, że istoty ludzkie mają wrodzoną zdolność bycia wszelkiego rodzaju brzydkimi rzeczami, szczególnie gdy są zebrane w tłum: plemiona.

Jeśli są zmuszani i manipulowani w określony sposób, jak to miało miejsce niezliczoną ilość razy w historii świata, mogą stać się nieświadomymi, irracjonalnymi, nieempatycznymi

potworami. Zakończę akapitem z innego znakomitego artykułu autora CJ Hopkinsa:

Dlatego ich plan polega na uczynieniu naszego życia tak nieszczęśliwym, jak to tylko możliwe, odseparowaniu nas, stygmatyzowaniu nas, demonizowaniu nas, zastraszaniu i nękanii nas oraz wywieraniu na nas nacisku, abyśmy dostosowali się na każdym kroku.

Nie wsadzą nas do pociągów do obozów. GloboCap to nie naziści. Muszą utrzymać symulację demokracji.

Muszą więc przekształcić nas w podklasę „antyspołecznych teoretyków spiskowych”, „antyszczepionkowych dezinformatorów”, „zaprzeczających białej supremacji wyników wyborów”, „potencjalnie agresywnych ekstremistów” i wszelkie inne epitety, z które wymyślą po to, abyśmy mogli zostać namalowani jako niebezpieczni, niezrównoważeni dziwacy i wyrzuceni ze społeczeństwa w sposób, który sprawia wrażenie, że sami się wyrzuciliśmy.

Zajmij twarde stanowisko.